

Kwestya socyalna.

Ostatnimi czasy coraz powszechniej staje się przekonanie, że jednym z najsilniejszych środków przeciw niedomaganiom socyalnym jest zjednoczenie sił w asocjacyi. W coraz obszerniejszych rozmiarach i z coraz większą zręcznością wprawia się społeczeństwo nasze do tej pewnej i niechybnej broni. Z początku zastosowana do towarzystw dobroczynnych, znalazła asocjacya wtedy najwłaściwszy dla siebie grunt, gdy ją uznano jako najskuteczniejszą dźwignię socyalnej pomocy własnej — gdy się nauczono zastosowania jej do wyzyskania własnych sił i zasobów na korzyść tych, których niedostatkom na drodze czystej dobroczynności z pożądanym skutkiem zaradzić się nie dało.

Najwcześniej zakwitł ruch asocjacyjny w Anglii, skoncentrowawszy się głównie w towarzystwach ku wspieraniu w chorobie, kasach wdów, starców i sierót — (friendly societies), tudzież w tak zwanych cooperative societies, do których się liczą głównie spółki pożywcze. — Osobną rubrykę tak co do środków, jak i celów stanowi „Trades-Unions,” o których poprzednio była mowa. Jak w Anglii spółki konsumcyjne i fabryki asocjacyjne (cooperative mills), a we Francji spółki produkcyjne, tak w Niemczech towarzystwa pożyczkowe, czyli banki ludowe najkorzystniejszy dla siebie znalazły rozwój. Nie będziemy się rozwodzić szczegółowo nad osiągnięciami już rezultatami tej asocjacyjnej pracy, zważając, że takowe nie są nasze i nie dla nas, lecz przeciwko nam — nie dziwimy się atoli Niemcom, jeżeli bankom ludowym przepowiadają panowanie nad znaczną częścią pieniężnego ruchu w swojej ojczyźnie — ale że ich wpływ na dobrobyt niższych klas społeczeństwa łagodzi nieunikniony zresztą rozdział pomiędzy ubogim a bogatym, o tem zapewne nie wątpią i ci, co w ruchu asocjacyjnym upatrują mrzonkę — ba nawet chęć zamydlenia oczów klasie pracującej. Ze zresztą ruch ten obejmuje kolejno te gałęzie potrzeb społecznych, które jako nagłace najrychlejszego domagają się załatwienia, świadczy o tem okoliczność postawienia kwestyi towarzystw budowlanych na porządek dzienny tegorocznego sejmiku spółek zarobkowych niemieckich. Podjęcie sprawy tej w chwili, gdy brak mieszkań robotniczych po wielkich miastach jest w stanie ostatecznie podpalić minę skrzętnie a zrezygnie przez socyalistów założoną, świadczy o praktycznym kierunku asocjacyi i politycznym rozumie jej przywódców.

Ruch stowarzyszeń naszych pod zaborem pruskim w ostatnim lat dziesiątku podniósł się do rozmiarów, które o przyszłości naszych prac asocjacyjnych najlepsze wróżą nadzieje, które nam się o tyle piękniejsze uśmiechają, o ile — jeśli nas oko nie myli — wzrost stowarzyszeń naszych przypada właśnie w epokę zubożnienia, jakie po gwałtownej propagandzie ze strony Schulzego z Delitsch właśnie ostatnimi czasy pomiędzy stowarzyszeniami ekonomicznymi w Niemczech dostrzegać się daje. Snać więc asocjacya, dostawiając się do nas, co prawda, od Niemców, własne zapuściła korzenie i osobnemi też poszła drogami.

Nie widno kwestyi socyalnej, ani też konkurencya wielkiego przemysłu, lecz upadek ekonomiczny naszego mieszczaństwa i brak przemysłu w ogóle zmusiły nas do wcielenia asocjacyi najprzód w formę spółek pożyczkowych jako czynnika do podniesienia dobrobytu niższych i średnich klas naszego społeczeństwa. Próbowano wprawdzie także zakładania spółek pożyczkowych, lecz bezskutecznie, a próba nie udała się właśnie w miejscu, gdzie spółka pożyczkowa w przeciągu kilku lat do milionowego doszła obrotu. Jaką przyszłość mają przed sobą spółki surowcowe w łonie spółek pożyczkowych u nas świeżo powstające, przewidzieć trudno, nie zawadzi jednak zaznaczyć, że dla

panu, posadzałam ja go, że się w pannie Leokadyi kochał.

— Z czego to pani wnosiła? — zapytał Zdenowicz uśmiechając się mimo woli.

— Były znaki! były znaki! — szepotała porzuciwszy pończoszkę i podchodząc bliżej do stolika p. Słoińska — tajemniczą miną ciągnęła dalej.

— Ile razy wrócił z Murawca, to bywało chodził po salce, chodził, wdychał a nie idzie spać, tylko biegał z kąta w kąt i stęka. Aż parę razy niespokojna wychodziłam, myśląc żeby czasem rumianku albo miętę nie potrzebował, bo człek był taki delikatny, że ludzi nigdy, choćby zachorował nie chciał budzić. — A no! nie! nie! tylko mu coś na sercu tak ciężko. Ja tam nigdy się nie ważyłam o to go zaczepić — ale — coś było — coś było... —

Raz — gdy prezes wyjechał na tydzień z domu, to nasz pan w Murawcu siedział prawie nie wyjeżdżając... A myślił pan, że w sekrecie Wychlińska tu nie przychodziła niby spacerem! Kilka razy! kilka razy... A zawsze przez ogród, po cichu, i jak się zjeżdża, to cichusienko szepcą i szepcą.

Tu Słoińska zagryzła usta.

— El! co to już dziś mówić.

— Ale, proszę pani, jam bardzo ciekawy.

— Nikomu to dziś nie zaszkodzi, bo jego już nie ma, a panny to nie krzywdzi, że do niego serce mia-

spółek produkcyjnych, owę najdoskonalszą formę asocjacyi zarobkowej jeszcześmy nie dorobili, jak tego mieliśmy przykład na spółce krawieckiej w mieście naszym niedawno powstałej i już rozwiązanej.

Różnica powodzenia zarobkowych spółek naszych tkwi w naturze potrzeb społecznych, tudzież w warunkach, wśród których spółki te rozwijać się mają. Doświadczenie uczy nas, że pomyślnie rezultaty tam tylko osiągamy, gdzie nie brakło zdolnych i dla sprawy całem sercem oddanych przewodników z jednej, a członków co obok zaufania znali karność i uległość z drugiej strony. Asocjacya to poddanie się pod władzę z własnego naszego grona wybraną, im się chętniej poddajemy, tym skutek jeszcze pewniejszy. Dzielnosc przewodników a zaufanie uczestników jest tu niezbędnym warunkiem. Dla tego też walka z trudnościami rośnie w spółkach naszych w miarę jak na barki swoje coraz bardziej skomplikowane bierzą zadania, w miarę wzrostu liczby członków brak wykształcenia i moralności pomiędzy nimi. Stosunki nasze pod ostatnim zwłaszcza względem nie są zbyt pomyślne, dla tego radzibyśmy ostrzedz spółki pożyczkowe, zajmujące się handlem skór w tym zwłaszcza dla wzmiankowanego towaru nie bardzo pomyślnym czasie, że asocjacya jako środek ekonomicznej pomocy własnej tam tylko ma pewne widoki powodzenia na obszerniejsze rozmiary, gdzie znajduje podstawę we wszechstronnych i żywych stosunkach towarzyskich, gdzie się ludzie znają i znaleźć się umieją i gdzie na pniu tych stosunków wyrósł pewien stopień wykształcenia i wzajemnych towarzyskich stosunków. Nie wątpimy, że handel skór pójdzie dobrze tam, gdzie spółki pożyczkowe zakorzeniwszy się w otaczającym je społeczeństwie, stały się pionierami ducha asocjacyjnego i gdzie pod ich cywilizacyjnym wpływem wyrosły pewne postępowe dążenia i opór przeciw naciskowi biedy. Stowarzyszenie tem łatwiej i pewniej doprowadzi do celu, im tenże jest prostszy, im mniej skomplikowana maszyna, która do jego osiągnięcia w ruch wprawioną być musi. Różnorodność zadań wtedy tylko zwykłe da się osiągnąć, jeżeli asocjacya poprzednio przez dłuższy czas na łatwiejszych zadaniach ćwiczyła się i wzmacniała. Tak np. spółki produkcyjne tam się najłatwiej przyjmują, gdzie się oprócz mogą na istniejących już spółkach surowcowych lub spożywczych, jak te go mieliśmy dowód na upadłej spółce krawieckiej w Poznaniu. Polski nasz ruch asocjacyjny pod zaborem pruskim jest w okresie najpomyślniejszego rozwoju, lecz panietajmy o tem, że ostateczny jego rezultat zależeć będzie w przyszłości od tego, czy ludność nasza dziś emigracyą tak bardzo zagrożona, nie przeczeka się przedko do tego stopnia, że dla spółek naszych nie starczy oparcia i czy coraz większe ułatwienia komunikacyjne, zalewając nas obcym żywiołem, przyczynią się równocześnie do podniesienia i rozpowszechnienia oświaty wśród średnich i niższych warstw naszej ludności. Jeżeli w sądach opatrności pomyślnie dla nas pod tym względem zapadną wyroki, możemy się spodziewać, że stowarzyszenia w naszym życiu ekonomicznem niepoślednie zajmą stanowisko. Lecz nadzieje nasze wtedy tylko na całkiem pewnej spoczną podstawie, jeżeli obok warunków powyżej wymienionych, w klasie społecznej dla której budujemy, urośnie fundusz moralny, zakwitnie zgoda, wzajemne zaufanie, cierpliwość i ta wytrwałość żelazna, z którą budowali ojcowie nasi: „Non sibi, non sibi, sed posteritati.” My budujemy i dla siebie i dla potomności, a dotychczasowe skutki tego murarstwa naszego niechaj nam dodają otuchy i nadziei, że co się dziś nie udało, jutro może da się zrobić. Spółki pożyczkowe nasze to już pewny i trwały fundament, budujemy na nim dalej, a na chorągwi stowarzyszeń naszych niechaj będą słowa poety:

Nie budujmy dla swę chwały
Jak inni śmiertelni —
Lecz niech będzie naród cały
Celem naszej kielni!

cem musieli się kryć, bo ten o małżeństwie ani słyszeć nie chciał... a ja powiem panu tylko to... niech to pan przy sobie zatrzyma (zniżyła głos) — pisywali do siebie, tego jestem pewna. — Pani Wychlińska to ułatwiała... Szły książki, niby książki, a no było tam coś w tych książkach... —

Zdenowicz aż kabałę porzucił... —

— Ja panu tyle tylko powiem, że mnie się zdaje, oni musieli rachować na to, że już cię prezes nie wiekui, a oni młodzi. Kto tam wie, dosyć że się kochali... Miał nawet jej miniaturę, razem go zesła nad nią, ale tak schował piorunem, jakby się przelał, żeby go nie wydała powiedział mi, że to portret matki! Gdzie tam! podobniusienska przesowna! —

Prezes tu u nas był — kochał go — a no — uparty... —

— Cóż pani na to powiesz — przerwał Zdenowicz wstając — że wczoraj gdy przybył do Murawca — stary mi powiedział, iż myślał, po sobie miarkując, że tam kobiety się nie utulą, dowiedziawszy o tutejszej awanturze, a słysząc, — Wychlińska i panna Leokadya, trochę postępkawszy, na podziw się znowu uspokoiły. —

— El! to już chyba nie może być — boćby serca nie miały! — odezwała się pani Słoińska. — Prezesowi się przywidziało, one pewnie z płaczu się zachodzą, a łez nie śmieją pokazać. —

Wiadomości urzędowe.

Npan raczył dotychczasowego budowniczego Ewolda Emila Monschera z Inowrocława mianować kr. budowniczym kolei i powierzył mu budowę kolei Poznańsko-Torunsko-Bydgoskiej, a nauczyciela dr. Brandt przy realnej szkole św. Jana w Gdańsku mianować wyższym nauczycielem tamże.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Lwów, 23 września.

(Spóźnione.)

(Rezultat wyborów. — Non habemus papam! — Rozpisanie wyborów. — Wybory na prowincję. — Nowy wygnaniec. — Jenerał turecki Dżemil Pasza.)

(T) Wice Lwów nie wybrał nikogo swoim postem. Jak w komitecie przedwyborczym ściślejszym i obszerniejszym na nikogo zdecydować się nie umiano, tak i dziś przy samym wyborze nie zgodzono się na nikogo. Od rana do godziny 5 wieczór oddawano głosy w sześciu salach ratuszowych. Głosowano na Zbyszewskiego i Czerkawskiego, a żądzi głosowali na dr. Hoenigsmanna. Już po południu widocznym było, że nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów, zbyt bowiem rozstrzelili się one na trzech wspomnianych kandydatów.

W tej chwili o godzinie 6 skrutynium. Rezultat głosowania jest następujący: Kart legitymacyjnych rozdano 3,843. Głosujących było 2,766. Absolutna większość 1384.

Zbyszewski otrzymał głosów 1232

Hoenigsmann 878

Czerkawski 646

Na Jasińskiego, Madejskiego i innych padło razem głosów 10

Brakowało więc najwięcej głosów mającemu Zbyszewskiemu jeszcze 152 do absolutnej większości.

W obec takiego rezultatu głosowania, rozpisanie będą nowe wybory i to w jak najkrótszym czasie. Rozpoczną się więc zapewne ponowne zgromadzenia wyborców, wybór nowego komitetu przedwyborczego, który może jakiego nowego popularniejszego wyszuka kandydata, nowe w takim razie wyznania wiary politycznej itd.

W razie gdyby i przy drugim głosowaniu nikt absolutnej większości głosów nie otrzymał, nastąpiłby wybór ściślejszy między dwoma najwięcej głosów mającymi kandydatami, a w razie równości głosów, bo i to jest w ustawie przewidziane, a u nas bardzo możliwe, rozstrzyga los.

Dziennikarze bardzo radi z dzisiejszego rezultatu bo nie brakuje im na czas jakiś materiału do bardzo ożywionej, choć niezbyt budującej polemiki.

Z Samborskiego gdzie w kole wyborczym większych posiadłości odbędzie się wybór dwóch posłów 30 września, donoszą, że kandydatura p. Macieja Serwatowskiego silnego doznaje poparcia. Kandydatura Bielskiego na drugie krzesło poselskie napotyka na opór. Wybranoby chętnie tego, któryby tu był dzisiaj upadł.

W mniejszych posiadłościach przeszedł większością jednego głosu kandydat świętojurski urzędnik Lisieński, którego poprzedni wybór już raz uniważnionym został i który także teraz, jak donoszą, w obec wielu nie utrzyma się. Współzawodnikiem był właściciel jakiś.

Z Żółkiewskiego zaś donoszą, że tam w miejsce p. Jabłonowskiego chcą wyborcy większych posiadłości wybrać posłem księdza ruskiego Bawiewicza, który już dawniej był posłem i sędzią zawsze z polską większością.

Prócz trzech ruskich księży z Chełmskiego wypędzonych przez Moskwę, o których już donosiłem, — przybył tu dziś świeżo przez Moskwę wydany ksiądz Filip Biegański.

Na dworze tutejszy Podczaszce przywieziono kolejną brodką zwłoki generała Dżemil Baszy, który z licznym orszakiem wracał z Międzybórz, gdzie był na wielkich manewrach armii moskiewskiej. Umarł on w drodze na kolei koło Złoczowa. — Zjadł odwieziono zwłoki do Bukaresztu.

Lwów, 26 września.

[Jeszcze zgromadzenia wyborców. — Nowy komitet przedwyborczy, nowi kandydaci.]

(T.) Nie mieliśmy jeszcze podczas tegorocznych wyborów zgromadzenia tak licznego, jak wczorajsze. Sala ratuszowa była wczoraj wieczór literalnie nabitą wyborcami. Około godziny 4 zagałł posiedzenie pan Chyliński poważny tutejszy obywatel miejski, wezwaniem pana Dąbrowskiego, mieszczanina a posła lwowskiego, by objął przewodnictwo. Zgromadzenie na to się zgadza, a p. Dąbrowski wezwał na sekretarzy pp. dr. Benoniego i dr. Semilskiego. Nasamprzód zażądał głosu obywatel miejski pan Baurowicz i oświadczył, że „starsze mieszczaństwo” upoważniło go do przedstawienia zgromadzeniu następującego wniosku: Ponieważ komitet przedwyborczy dotychczasowy nie spełnił swego zadania, wybór bowiem posła uskutecznił nie został, przeto zgromadzenie wybierze na dzisiejszym posiedzeniu nowy komitet obszerniejszy z 150 i zarazem ściślejszy z 30 członków.

Pan Baurowicz także mieszczanin w ściślejszym tego słowa znaczeniu, czyni wniosek, aby przy-

nie pójdzie, lub chyba bardzo nie rychło.

Zdenowicz westchnął... —

— Szkoda człowieka! rzekł — a jeszcze taka śmierć! taka śmierć! Wszak to ciała nawet odszukać nie można... —

— Al! tak! żeby choć na poświęconej ziemi je pogrześć, a to ludzie powiedzą, że za to go Bóg skarał, iż protestantem był! On pewnie w stawie leży — mówiła dalej jejmność — ale z kamieniem u szyi... jakże go wyszukać, chyba by staw spuścić? —

— A masz pani słusznosc! jakby olśniony tą przesłanną myślą, podchwycił Zdenowicz — wszak staw można spuścić — i wszystko się odkryje... —

Na tem skończyli rozmowę, bo Zdenowicz rywalizując ze swym pisarzem, pobiegł zaraz do Brauna, aby stosownie przedsięwziąć środki do wypuszczenia wody. Dla niego nie ulegało wątpliwości, iż zbójcy, których ślady wiodły w trzcinę, tam go gdzieś utopił musieli.

Pisarz z wycieczki swęj powrócił bardzo późno, — zmęczony i niezadowolniony.

— Cóżś tam waćpan wybadał? zapytał asesor.

— Wystaw sobie pan — odpark czapkę rzucając o stół Malejko — od karczmy do karczmy aż pod same miasteczko śledziłem tego diabła... schryplem na

byłego właśnie z podróży wiceprezydenta miasta Jasińskiego zaprosić na dzień następny, aby przy wyborcami złożył wyznanie swojej wiary politycznej.

Dr. Kohn wnosi, aby także pan Hoenigsmann, którego kandydatura przez bardzo liczne grono wyborców jest popieraną, zaprosić, aby przed wyborcami sali ratuszowej zeznał swoje wyznanie wiary.

Te trzy wnioski wywołały bardzo ożywioną dyskusję, w której mnóstwo wyborców brało udział.

X. Mazurek usiłował usiłować, że pan Jasiński wcale nie potrzebuje występować z programem, jest dostatecznie wszystkim znany.

Pan Dobrzański (redaktor) innego jest zdania, wykazuje niezbędną potrzebę zapoznania się z programem kandydata, który jeszcze w życiu politycznym nigdy udziału nie brał. Następnie krytykuje dotychczasowe postępowanie dotychczasowego komitetu i uderza tych jego członków, którzy konieczność kandydatury Zbyszewskiego przeprowadzić usiłowali.

Pan Supiński, urzędnik obawia się dalszego strzelania głosów i sprzeciwia się stawianiu nowych kandydatów.

Pan Welichowski urzędnik, przemawia za utrzymaniem kandydatury Zbyszewskiego, która już łoma głosami przy pierwszym głosowaniu została partą, przyczem ostro krytykuje postępowanie p. Dobrzańskiego, który gorliwie pracował nad rozbiciem solidarności.

Pan Błotnicki urzędnik, sprzeciwia się wyrowi nowego komitetu, bo jest obawa, że ten spisze się tak jak dotychczasowy i czyni wniosek, aby ci co sprośli zgromadzenie, przybrawszy sobie kaseczkę, utworzyli komitet i przedstawili kandydata.

W takim razie będziemy pewni, że przynajmniej komitecie będzie zgoda. Dalej popiera mowca Jasiński Kohna co do p. Hoenigsmanna i stawia wniosek, by zgromadzenie orzekło, że na dzień następny ma być zaproszeni wszyscy o mandat poselski ubiegający się kandydaci.

Dr. Semilski przemawia za utworzeniem form nowego komitetu ze 150.

Pan Czerwiński urzędnik, dowodzi przed Supińskiemu, że pan Dobrzański miał rację, czemu więcej kandydatów i czem bardziej głosy rozstrzelone, tem lepiej! (śmiech i brawo.)

Dr. Benoni i dr. Łubiński odcinają się ostro od Dobrzańskiego, który uderzał na partę Zbyszewskiego i wśród oklasków wykazują niewłaściwość postępowania p. Dobrzańskiego w całej dotychczasowej akcyi wyborczej.

P. Dobrzański także wśród oklasków i sykał broni się przeciw czynionym sobie zarzutom i twierdzi, że miasto powinno mu być wdzięczne za to, że rozgłosy i uniemożliwił wybór. (Brawo.)

Głos z galerii wotować mu podziękowanie (śmiech i brawo.)

P. Zygmunt Sawczyński reflektuje zgromadzenie i radzi, by dano pokój wzajemnym rekrynacyom (brawo) a zajęto się robotą na przyszłość wyborem posła (Brawo.)

Wreszcie podaje przewodniczący wnioski pod głosowanie.

Wniosek pp. Czerwińskiego i innych, a wcale komitetu niewybierać upada.

Wniosek p. Błotnickiego, aby ci co sprośli zgromadzenie stanowili komitet, upada.

Wniosek p. Baurowicza aby wybrać nowy komitet ze 150, przyjęto.

Wniosek Bałutowskiego aby zaprosić na dzień następny p. Jasińskiego jako kandydata nową woliuje dyskusa.

Dr. Julian Czerkawski żąda, aby w wniosku dr. Kohna zaprosić także dr. Hoenigsmanna i bardzo gorąco wśród hucznych oklasków tem przemawia.

P. Dobrzański stanowczo temu się sprzeciwia nazywając Hoenigsmanna Wiedzięcykiem! (Brawo.)

P. Błotnicki żąda, by jego wniosek w mierze już postawiony poddano pod głosowanie.

Powstaje gwar, różne propozycje co do sformułowania wniosku, co do sposobu zaproszenia kandydatów, w końcu zapada uchwała.

Na jutrzejsze zgromadzenie wyborców mają być zaproszeni i wezwani wszyscy dotychczas stawiali kandydaci.

Dziś więc wieczorem odbędzie się znowu zgromadzenie wyborców, przed którymi kandydaci stawiają się.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru komitetu ze 150 za pomocą rozdanych między członków dwojakiem drukowanych list. Lista pierwsza przeznaczona, na której pomieszczone były imiona kogo z członków dawnego komitetu utrzymała się.

Inspektor szpitali krajowych p. dr. Dobieszecki, po przeprowadzeniu śledztwa wytoczonego z powodu poczynionych mu przez lekarzy zarzutów, otrzymał już dymisy. Także i prosekretarz szpitalu p. Błotnicki, który głównie do wytoczenia p. Dobieszeckiemu procesu o nadużycie władzy przyczynił się został od obowiązków swoich uwolniony.

Warszawa, 26 września.

(System decentralizacji i tegoż skutki. — Rada główna og-

szę tak z powrotem, jakby konie niosły... ale nigdzie nie było się zatrzymywało. Zeby kto z tych trójników, co po trakcie siedzą, choć wyjrzał... ale nikt nie.

W Wygódce tylko stał we wrotach Karaim, go to licho się niosło i widział bryczkę, powiada, że w niej koni trzy, w poręcz... na koźle jeden a siedzeniu drugi człowiek, okutany... Konie ciemne maści... bryczka nejteczanka długa... Wozan walił po szkapach i no mu się przesunęli przed oczyma i znikli... —

Dobilem się aż do miasteczka... ale tu jak wodę wpadło... Czy zwolnili biegu, czy, że tak więcej jeżdżą a mniej na to zważają, zaraz w pierwszych domach nikt już nie umiał nie powiedzieć.

Na tem opowiadanie swe dokoczyłszy Małachowski padł na krzesło, prosząc, żeby mu się czym pościł... no — a asesor, na którego konie czekały, choć go na była późna, znowu wołał do Murawca jechać, kąd go prezes zapraszał.

W Murawcu nie tylko gospodarza zastał, czuwającego w oczekiwaniu na wiadomości o śledztwie, i dom cały z nim razem. Zaprowadzono go do salo-

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kućca nad szpitalami i instytucjami dobroczynnymi. — Wilew Bazyli. — Obóz pod powązkami. — Car minął Warszawę. — Pogłoski o fortyfikowaniu Szczuczyna.

Zdecentralizowanie władzy administracyjnej w Kongresowej Polsce mogłoby w dalekiej przyszłości zbawiennie wpłynąć na wzrost miast gubernialnych i powiatowych; bo każda gubernia odrębna stanowi całość, bezpośrednio się znosi z ministerstwem spraw wewnętrznych w Petersburgu i w rozwoju swoim handlowym i przemysłowym zmuszona jest liczyć na własne tylko siły. W takich warunkach podważenia przy samorządzie krajowej inteligencji podniósłby się byt materialny, gdyby nie ciemnota i ucisk czynowników.

Dotąd rezultaty decentralizacji są zgubne. Warszawa ze stolicy zdegradowana została do rzędu miast gubernialnych. Dawna stolica zubożała, a w miastach gubernialnych pozorne tylko widać ożywienie i sztuczny ruch. Sztuczny ten chwilowy ruch był naturalnym następstwem potrzeby budowania lub przerabiania gmachów dla pomieszczenia gubernatorów, różnych galei zarządu; przeróżnych wielkich i małych gubernialnych dygnitarzy z ich biurami i przybocznymi kancelaryami. Budują się również tu i owdzie cerkwie, do których mówiąc nawiasem nikt nie uczęszcza; czuć się więc daje potrzeba materialnych budowlańców, robotników i rzemieślników — jakkolwiek Moskale o ile mogą posługują się żołdatami, a gdyby mogli toby nawet glinę, wapno, cegły i piasek od siebie sprowadzali; na swoje jednak nieszczęście zmuszeni są używać materiałów miejscowych i w znacznej części krajowych rzemieślników.

Przy decentralizacji, jak wiadomo, zniesiono w Warszawie Radę Główną Opiekuńczą nad szpitalami i instytucjami dobroczynnymi mającą dozor nad Królestwem; obecnie zaś mamy tylko tak zwaną Radę miejską opieki dobroczynnej dla Warszawy jedynie; wszystkie zaś szpitale i zakłady dobroczynne w guberniach zostają pod zarządem naczelników powiatowych, kontrolowanych przez rząd gubernialne. Trzy wyznania religijne: katolickie, ewangelickie i mojżeszowe mają swoje szpitale i zakłady dobroczynne; Moskale zaś jako najmniej liczni, mają tylko szpitale wojskowe i dla tego też w razie potrzeby posługują się naszymi zakładami leczniczymi.

Dopóki rząd moskiewski nie miewał się do zarządu opieki, wszystkie instytucje miejskie były w pełnym rozwoju i teraz nawet jeszcze jako tako podtrzymują się, dopóki w radach i zarządach przejawy jest żywioł krajowy. Na nasze nieszczęście coraz liczniej do składu instytucji opiekuńczych wstępują urzędnicy moskiewscy, których głównym zadaniem jest paraliżowanie wszelkiej działalności i przerabianie wszystkiego na kopyto moskiewskie. Najokropniejszą plagą, bo mającą znaczne wpływy, jest rzeczywisty radca stanu Włujew Bazyli. Jest on członkiem Rady miejskiej opiekuńczej. Przy ograniczonym umyśle, jest największą przeszkodą dla rozwoju instytucji, niszcząc przytem to, co jest dobrego. — Jest to jedno z tych indywiduali, co mają w swoim programie połączenie instytucji dobroczynnych wszystkich wyznań w jedną ogólną instytucję moskiewską i zgromadziwszy znaczne kapitały, eksploatować je na korzyść nielicznej prawosławia z krzywdą ogółu mieszkańców katolików, ewangelików i starozakonnych. Obok tego szanowny ten dostojnik jest niesłychanie podejrzliwy. I tak w domu podrzutek niepodobna małe dzieci trzymać w zakładzie, odsyłają je też na prowincję i oddają w manki włóściankom za stosownym wynagrodzeniem. Pan radca na sesji zrobił uwagę, że dziecko może umrzeć i być przez inne zamienione a w takim razie zakład nie potrzebnie płaci pieniądze. Na daną przez jednego z członków odpowiedź, iż tego wypadku być nie może, ponieważ każde dziecko na mocnej taśmie ma przytulony znak, a w razie śmierci lub powrotu, proboszcz miejscowy wydaje świadectwo. „Świadectwo księdza katolickiego nie ma żadnej wagi“ — zawołał z ironicznym uśmiechem zacny dostojnik — „wiadomo“ — dodał — „że księży katolicy za złotówkę gotowi sprzedać Chrystusa!“ — Zdumieni członkowie Rady na tak burzącą obrazę nieśmieli jednak ani słowa wyrzec w obronie księży katolickich; od czasu do czasu tylko występują z Rady, nie chcąc się narażać na przykre starcia z podobnymi ludźmi. Wśród nielicznego zastępu pozostałych członków znajduje się ks. Lubomirski, który pragnąłby ochronić zakład ofthalmiczny ufundowany przez rodzinę księcia w 1826 r. od wszystkiego niszczonego moskiewskiego kataklyzmu.

Nie pociesniejszego jak sesje Rady miejskiej opieki dobroczynnej; — każdy z członków ma prawo wtedy tylko głos zabierać, kiedy na porządku dziennym jest instytucja, którą on reprezentuje; w kwestjach zaś ogólnego dobra nikt nie ma prawa z najlepszą nawet propozycją wystąpić. Narady i ostateczna decyzja należą jedynie do czynowników moskiewskich.

Obóz pod Powązkami już zupełnie prawie opuszczony. Codziennie w ciągu kilkunastu dni widzieliśmy pułki piechoty, kawalerii, artylerii i kozaków z muzyką wojskową na czele, wychodzących z miasta na prawy brzeg Wisły. Postawa wojska nie pozostawia nic do życzenia. Zasmuceni są jednak oficerowie i żołnierze zawodowi, jakiego doznali w omijającej Warszawę przez cara wracającego z Prus do Rosji, przy przeglądach bowiem wojskowych car zwykle raczy ofiarować oficerom misieciną pensją, a żołdatom pół rubla lub więcej, jako dowód zadowolenia z przeglądu. Co do mieszkańców, to oprócz dostawców zaopatrujących potrzeby kuchni carskiej, każdy właściciel jest rad, że pozbył się kosztów kilkudziesięciu iluminacji i kupna nowych flag nakazanych przez policję. — Są też osoby, które omijając Warszawę i niebystwo cara w Malborku przypisują wielkiemu taktowi politycznemu, w celu jakoby zaostrzenia nam gorętszyemu, w celu wspomnień stuletniej rocznicy rozbioru Polski. Podobne jednak przypuszczenia nie zasługują na żadne uznanie, bo wiadomo przecież, że jaką energią przeprowadza się program polityczny moskiewski wynaradawiania, który dobrze odczuwamy na naszych barkach, z obrazą uczuć narodowych i sumienia.

Rozpuszczona pogłoska o fortyfikowaniu miasteczka Szczuczyna w szyi augustowskiej o parę wiorst od pruskiej granicy nie potwierdza się. Widocznie gazety nasze były w błąd wprowadzone. Wiem z dobrego źródła, że przybyło do Szczuczyna kilku generałów i kilkudziesięciu oficerów wyższych i niższych stopni dla robienia studyów strategicznych. Ekspedycja ta zdejmowała również plany topograficzne; notowano nawet posiadłości i ilość gruntów i nazwiska właścicieli, dotąd jednak nie ma robotników, którym jakoby płacono dziennie po 1 rs. i nierozpoczęto żadnych robót ziemnych. Możecie więc być spokojni, że Rosja nie ma względem was nieprzyjacielskich zamiarów, przynajmniej ze strony Szczuczyna!

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Minister spraw wewnętrznych wydał pod d. 8 września b. r. do gubernatorów następujący okólnik:

Zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych zakomunikował mi, dla wydania właściwych rozporządzeń, kopia noty swojej do sprawującego interes Najjaśniejszego Cesarza Niemieckiego, Króla Pruskiego, wymienionej w St. Petersburgu 1819 sierpnia roku biejącego, za porozumieniem się od rządów i za Najwyższym zezwoleniem, w przedmiocie porządku ekstradycji obustronnych poddanych, powrót których do ojczyzny będzie uznany za konieczny, z powodu nieposiadania środków do życia, włoścogostwa lub nieposiadania paszportu.

Porządek ten jest następujący:

1. Rosyjskie poddani znajdujący się w posiadłościach pruskich, a którzy są rodem lub pochodzenia z dziesięciu gubernij leżących nad Wisłą i wpadającymi do niej rzekami (warszawskiej, radomskiej, kieleckiej, siedleckiej, lubelskiej, petrowskiej, kaliszskiej, płockiej, łomżyńskiej i suwalskiej), oraz z gubernij kowieńskiej i kurlandzkiej, również i pruscy poddani przebywający w 12 wyższych wymienionych guberniach, będą ekstradowani z wyżej wymienionych powodów, w skutku bezpośredniej korespondencji pruskich władz nadgranicznych (landratów) z naczelnikami rosyjskich powiatów nadgranicznych, działających w charakterze komisarzy granicznych.

O osobie podlegającej ekstradycji, będzie przedwstępnie komunikowane w Prusach — landratowi, a w Rosji — naczelnikowi właściwego powiatu, w granicach którego ma nastąpić przyjęcie, a ten ostatni po rozważeniu okoliczności i rozpatrzeniu papierów, oznajmia przystanie na przyjęcie ekstradowanej osoby w wskazanym miejscu.

2. Jeżeli osoba podlegająca ekstradycji ma należyte lub z upłynionym nie więcej niż jeden rok terminem papiery, to poprzednie skomunikowanie się pomiędzy landratem a naczelnikiem powiatu nie jest wymagane. Landrat i naczelnik powiatu obowiązani są przyjąć ekstradującą się osobę bez dalszych formalności, aby tylko jej papiery niewątpliwie przeświadczyły o jej urodzeniu, i nie wzbudzały wątpliwości co do ich oryginalności.

3. Najbliższe komory graniczne będą stanowiły miejsca, gdzie powinny się odbywać ekstradycje i przyjęcie osoby ekstradującej się.

4. Korespondencja drogą dyplomatyczną będzie odbywała się co do wszystkich rosyjskich poddanych, którzy są rodem lub pochodzenia nie z wymienionych 12 gubernij, również jak co do pruskich poddanych, przebywających w pozostałej części Cesarstwa Rosyjskiego, oprócz tych gubernij.

5. Oba rządy wydadzą bezzwłocznie właściwe rozporządzenia co do polecenia odpowiednim władzom wykonania niniejszych przepisów i okazania wszelkich możliwych ulg przy ich zastosowaniu.

6. Niniejsza umowa będzie miała moc w ciągu dwóch lat, licząc od dnia wymiany tej noty. Po upływie tego terminu, oba rządy pozostawiają sobie prawo zrządzenia się takowej, tak, że pozostanie ona w swej mocy dopóty, póki nie nastąpi wypowiedzenie o ustaniu jej działania.

Zawiadamiając o tym jw. pana, mam zaszczyt najuprzejmiej prosić o przyjęcie tych przepisów do zastosowania i właściwego, w czem będzie należało, wykonania.

NIEMCY.

* Berlin, 29 września. Wszystkie pisma donoszą, że ministerstwo pruskie w przeddzień otwarcia sejmiku pruskiego bezustannie pracują nad projektami do praw, które niezwłocznie mają być przedłożone i wspomniana o nowym mianowicie planie finansowym pana Camphausena, nad którym tak sejm pruski, jak parlament będą obradowali. Świetny stan finansów pruskich pozwala, podobno na reformy i zmniejszenie podatków, a mianowicie zmniejszenie podatku od soli, który ma być zastąpiony podatkiem od tabaki. Zwolana na październik rada związkowa przedwzrostkiem zajmie się tym projektem. Jak Spen. Ztg. utrzymuje, jedynie tylko Wyrtembergia żądała monopolu na tabakę, komisja wszakże rady związkowej i urząd kancleński przeciwnie są temu projektowi, który jak wiadomo, przyjęty jest przez prawodawstwo francuskie i austriackie. Zamiarem jest podobno podwyższyć bardzo znacznie podatek od tabaki i postanowiono w celu ulżenia tym prowincjom, które jak Palatynat, Badenia i Alzacja znaczną ilość produkują tabaki, obliczać podatek nie według obszaru ziemi, na którym sadzi się tabakę, ale według dochodu z niej. — Motywa do ordynacji procesu cywilnego, których wypracowanie powierzono radcy ministeryalnemu Amsbergowi w Rostoku i radcy sądu powiatowego w Berlinie Hagenowi, niezadługo będą ukończone i wątpliwości nie podlega, że projekt do tego prawa będzie już przedmiotem obrad przyszłego parlamentu. — Kiedy mówimy już o sejmie, wspomnieć też musimy o ordynacji powiatowej, której losy z otwarcieniem sesji parlamentarnych się rozstrzygną. Otóż zachowawcze stronnictwo Izby panów nie okazuje się mimo parcia skłonnym do przyjęcia projektu pana Eulenbura, a nawet zreformowany przez tak zwaną walną komisję ordynacji a stronnictwo ultramontanckie, oskarżone przez prasę liberalną o nieprzyjazne dla rządu zamiary, nie wątpliwie przyłączy się do opozycji, która rząd nie małego nabawi kłopotu. Rezultat obrad nad tym projektem głównie jednakowoż według dziennikarstwa niemieckiego zależeć będzie od postawy, jaką przyjmie rząd w tej kwestii. Przy rozprawach nad prawem szkolnym, mówi Nation. Ztg., okazało się, ile to stanowcza wola rządu zdziałać może i członkowie Izby panów powinni też to zrozumieć. Byłoby to wielce obiecującym wstępem do przyszłych obrad, gdyby się rząd zdecydował do jak najprędzszego zwolnienia reprezentantów, wybieranych przez miasto. — Kilka miast, jak Berlin, Wrocław i Gdańsk nie mają jeszcze reprezentacji w Izbie panów, a głosy jej przeważnie wpłyną na rezultat projektu do ordynacji, ponieważ obadwa obozy, na które rozdzielona jest Izba panów, równą rozporządzają liczbą głosów. Zwolnienie tych przyszłych członków byłoby tym ważniejszym, bo przezeń przekonaliby się Izba panów o niezłomnej woli przeprowadzenia upragnionej przez prasę liberalną reformy.

W czasie, w którym obradowano nad prawem szkolnym, powyższa metoda rządowa zbawienne podziałała; czas jest po temu, ażeby ją i teraz ponownie zastosowano. Utrzymują, mówi dalej Nation. Ztg., że kanclerz nie ma podobno zamiaru brania udziału w rozprawach nad ordynacją powiatową a pogłoski te rozsiewają sprawozdawcy rozmaitych pism, utrzymując, że stan zdrowia księcia nie pozwoli mu przybyć tak szybko do Berlina.

się mogło przekonanie, że w łonie ministerstwa podzielone są zdania co do konieczności reformy ordynacji stałby się męgło. Wiemy zaś z doświadczenia, tak kończy pomieniony organ narodowo-liberalnego stronnictwa, z jaką to zgroźnością nieprzychylni rządowi umiemy rozglądać tego rodzaju wieści, na swoją tłumaczyć korzyści i dla tego obowiązkiem jest rządu, aby stanowczo wystąpił w tej kwestii i wszelkie rozważałości, jakoby nie zgadzał się na poprawki, poczynione przez Izbę poselską w projekcie do prawa o ordynacji. Uwagi te liberalnych organów niemieckich nie dziwią nas bynajmniej; dają one i dają wciąż rozliczne dowody, że z zaparciem się zasad i przekonania na każdym kroku nadużywają chwilowej w życiu politycznym liczebnej swojej przewagi i z zapoznawaniem wolności parlamentarną dążą do urzeczywistnienia swoich projektów.

Jak Nordd. Allg. Ztg. pisze, wysłał biskup Krementz w ostatnich dniach list do księcia Bismarcka, zanim znany był jeszcze reskrypt ministra wyznań, którego treść w dawniejszych przytoczyliśmy numerach, w którym ponownie zaznacza dawniejsze swoje stanowisko w kwestii ekskomunikacji. Ten sam dziennik donosi, że pomnik wystawione jenerałom francuzkim z czasów Napoleona I. a stojące na terytorium Alzacji i Lotaryngii, przesłane być mają do Francji.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 28 września. Nic na świecie doskonałego, a przynajmniej doskonałego na czas długi. — Pewnik ten da się bardzo dobrze zastosować do ostatniego przemówienia hr. Andrasego w wydziale budżetowym delegacji austriackiej, które to przemówienie poruszyło dziś całą prasę europejską i stało się powodem najrozmaitszych objaśnień, komentarzy, zagadnień. Dziś, gdy pierwszy minął zapal, poczynają się rozpatrywać w exposé hr. Andrasego i zapytywać, dla czego pan minister mówi o Niemcach, Rosji, Włoszech, Turcji, Serbii i t. d. nie wspominał ani jednym słowem o Anglii i Francji, ani nie zaznaczył stanowiska, jakie austriacko-węgierska monarchia zajmuje w obec tych dwóch mocarstw. Zagadkę tę trudno zbyć tłumaczeniem, iż exposé ministeryalne trzymało się ściśle interpelacji, która jak wiadomo, wywołała owe przemówienie hr. Andrasego i że ministrowi nie było podobna rozciągać tego przedmiotu do kwestii, nieporuszonych wcale rzeczona interpelacją, gdyż przemówienie hr. Andrasego dotknęło spraw, o których ani myślał interpelant, a przepomniało właśnie o mocarstwach izolowanych z umysłu, czy zrządzeniem wypadków na zjeździe berlińskim. — Bądź co bądź przemówienie to otoczyło na chwilę czoło hr. Andrasego aureolą wielkiego męża stanu, zjednało mu sympatię niedowierzającej mu dotąd prasy centralistycznej i zapewniło w budżecie blisko pół miliona złr. na cele tajne, o co głównie chodziło p. ministrowi.

Czy mowa ta atoli zażegna burzę, wiszącą nad jenerałem Kuhnem z powodu przekroczenia budżetu wojskowego — to inne pytanie. Jak nam już wiadomo, w wydziale węgierskim dość łaskawie zgodzono się na zapatrywania ministra wojny, w wydziale za to austriackim zawiął w ostatniej chwili wiatr nie wróżący wiele dobrego dla jenerała Kuhna i w dziwnie zostający sprzeczności z afektami, z jakimi przed dwoma dniami jeszcze oświadczano się hr. Andrasemu, przyjmującemu całą solidarność za działanie wspólnego gabinetu.

Wydział budżetowy poczynił na ostatnich posiedzeniach znaczne wykreślenia w rubrykach przedstawionych przez ministra wojny, jak też wykreślił między innymi wydatek, jaki pociąga za sobą ustanowienie naczelnego inspektora armii, która godność piastował dotąd stryj cesarza arcycyście Albrecht. — Nadaremnie jenerał Kuhn zwracał uwagę, że urząd ten ustanowił sam cesarz; Rechbauer na to odparł: że monarcha ma najwyższe zwierzchnictwo nad armią, nie ma zaś prawa miewać się do budżetu; Giskra urządził ten nazwał zbytkowym — a Brestel nazwał go synekurą. — Odpadła atoli przedwzrostkiem suma wynosząca 3¹/₂ miliona złr. żądana przez ministra na pokrycie kosztów, jakie okazały się potrzebne przy zatrzymaniu w szeregach wojskowych dłużej jak lat trzy zarekruitowanych żołnierzy. Nadaremnie jenerał Kuhn wskazuje w tym względzie na Prus i Francję, wydział był nieublaganym i nie pozwolił się bawić ministrowi wojny, jak to Brestl ironicznie się wyraził „w Thiersa“ ani naśladować Prus, które „na takie zabawki“ dość mają pieniędzy. — Gdyby w pełnych delegacjach, eneralowi Kuhnowi równie nieszczęśliwie poszło co tutaj, w takim razie minister wojny ustąpiłby bez wątpienia. — A co wtedy stałoby się z tyle głośną solidarnością trzech gabinetów.

Księgę czerwoną rozłożono już, jak to donosiliśmy, między członków delegacji. Takowa rozpada się na VII głównych rubryk: I. Okólniki ministra spraw zewnętrznych zawiadamiające o objęciu urzędu. II. Zawiadomienie posła włoskiego o audyencji u króla Wiktora Emanuela. III. Sprawy wschodnie. IV. Misje do Chin, Japonii i Siam. V. Układy z Francją a) o zmianie układu nawigacyjnego, b) reklamacje odnoszące się do traktatu handlowego i cłowego. VI. Kwestya prawa morskiego. VII. Do sprawy robotników w Anglii. Sąd dziennikarski o tej księdze jest mniej więcej jednaki i streszcza się w tym, że świat nie wieleby stracił, gdyby nigdy nie oglądał księgi w czerwonych okładkach. Treść jej nader sucha. Nowych lub nieznanych dokumentów nie zawiera wcale, a te które tam znajdujemy, są bez większego interesu, lub w wyciągach urrywanych najczęstiej przy ustępach obiecujących nieco więcej zajęcia. Dla kół politycznych nie pozostawia absolutnie żadnej wartości.

FRANCYA.

* Paryż, 28 września. Naprzeciw wszelkim wysileniom monarchistów, aby przeprowadzić jak najprędzej ogłoszenie p. Thiersa dożywotnim prezydentem republiki, a przez to móż się zbliżyć do niego i oddziaływać na rządy kraju, ogłasza organ p. Thiersa „Bien public“ że wszystkie wieści o powrocie zgromadzenia narodowego i rządu do Paryża, nominacji prezydenta dożywotnim prezydentem, wyborze wiceprezydenta i innych projektach konstytucyjnych, są fałszywe albo przedwczesne.

P. Gambetta podróżuje po Sabaudyi. W Albertville przyjmowany był z wielkim entuzjazmem. W podróży z Chambery do Albertville przyjął wielką liczbę deputacyi witaających go z nieklamana radością. W Albertville przyrządzono na cześć jego śniadanie, w którym brało udział z jakie 150 osób. Mer miasta wniósł zdrowie na cześć dostojnego gościa, a pan Gambetta dziękując, podniósł doskonałość republikańskich rządów

baudyi. Były dyktator bronił w swej mowie narodu francuskiego naprzeciw oskarżeniom zagranicy, jakoby Francya holdowała tylko klerykalnym uczuciom, witała młode i połączone Włochy i spełnił w końcu toast na niezachwiane przywiązanie Sabaudyi do Francji. Podróż p. Gambetty po Sabaudyi ma pod tym względem doniosłe znaczenie, że zamiarem jest jej zwalczanie wszędzie separatystyczne idee Sabaudczyków.

Wychodźstwo z Alzacji i Lotaryngii rośnie z dniem każdym. Uchodzący z anektowanych prowincji Francuzi zmierzają po większej części do Ameryki. Przed paru dniami wypłynęła ich dość znaczna liczba z portu Havre, obecnie 950 Alzaczaków przyjechało do Marsylii celem udania się do Montevideo i Byenos Ayres. Z miast francuzkich, do których najwięcej wychodźców przybywa jest jedno Nancy, które wedle prawdopodobnych przypuszczeń, wzrośnie przez napływ Alzaczaków i byłych mieszkańców Lotaryngii aż do 80,000 mieszkańców i zajmie miejsce przyłączonych do Niemiec Metz i Strasburga.

Książę Orlow miał być jedną z pierwszych osób, wedle dobrze zwykłe poinformowanego paryskiego korespondenta do „Frankf. Ztg.“ które powitały wejdźdającego do Paryża prezydenta. Książę Orlow miał przytem z polecenia cara Aleksandra zarezęczyć panu Thiersowi, iż cesarz rosyjski nie byłby przybył do Berlina, gdyby nie był pierwotnie dobrze się upewnił, że nie usłyszy tam żadnego nieprzyjacielskiego dla Francji słowa. Wiadomości, jakoby kar rosyjski pod tym tylko warunkiem przybył do Berlina, zaprzeczyły pruskie dzienniki. Donosił zaś jak najpierw telegram, potem powtórzył p. Thiers przy przemowie w Havre, obecnie korespondent do „Frankf. Ztg.“ wiarogodność jej potwierdza.

Wedle najświeższych wiadomości z Paryża, stosunek hr. Arnima do francuskiego rządu zawsze był jak najlepszym i poseł niemiecki nie myślał nigdy prosić swego rządu, aby go odwołano z zajmowanego przez się miejsca. Hr. Arnim obdawał 27 b. m. wspólnie z p. Nigra i ministrami Goulard i Rémusat u p. Thiersa. Wedle „Opinion Nationale“ miał po obiedzie długą rozmowę z prezydentem, w której poruszono wszystkie polityczne i finansowe kwestye. Poseł niemiecki miał z polecenia cesarza Wilhelma złożyć p. Thiersowi oświadczenie, że cesarstwo niemieckie ma wysoki szacunek przed rządem prezydenta francuskiej republiki i że z zadowoleniem spogląda na ustalenie się i umacnianie tych rządów. Rozmowa p. Thiersa z hr. Arnimem miała się przeciągnąć wedle urzędowego dziennika aż do drugiego dnia po śniadaniu.

Wedle „Courrier de France“ ma być marszałek Bazaine tak cierpiącym, że dalszego śledztwa musiano zaniechać za radą lekarzy przynajmniej na dwa tygodnie.

SZWECYA.

* Stockholm, 21 września. Król Oskar II wydał następującą proklamację:

My Oskar II, z Bożej łaski król Szwedów, Norwegów i Wendów zasyłamy wszystkim naszym wierzonym poddanym, mieszkającym w Szwecji szczególniejsze nasze pozdrowienie, zapewnienie łaskawej przychylności i dobrej woli, z Bogiem Wszchemogącym. Cios najdotkliwszy uderzył niespodzianie w ojczyznę i nas, zabierając za rządzeniem niedocieczonej i najmędrzej woli Wszchemocnego naszego najukochańszego brata króla Szwedów, Norwegów i Wendów Karola XV, a to po 13 letnich jego rządach sprawowanych w pokoju i w pomyślności. Z posłaniem tym, roznoszącą żalobę i skargi po wszystkich zakątkach obu naszych królestw, związaniem jest pierwsze nasze królewskie pozdrowienie, a zaiste płakać i smuć się należy po utracie króla, który przez cały przeciąg swego wysokiego powołania bezprzestannie dążył do zrealizowania przyjętej przez się maksy: „Z pomocą prawa należy budować kraje.“ Niezłomnie przekonany, że władza królewska ściśle związana z prawem tworzy najpewniejszą obronę wolności obywatelskiej i obywatelskiego porządku, chętnie zawsze przychylił się do życzeń swego ludu, wypowiedzianych przez usta deputowanych. Gdy ogół coraz bardziej, coraz jednomyślniej domagał się zmiany postanowień, według których wybierane zostały reprezentacje ludowe Szwecji, wziął ważną tę sprawę we własne swe ręce i zdziałał, że rozwiązana została ku zadowoleniu wszystkich.

Idąc w ślady s. p. naszego rodzica Oskara II, dążącego do poprawy kodeksu karnego i zakładów karnych, uwieńczyl rozpoczął przezeń dzieło, wygotowując kodeks, który w ostatniej swej części zgodny jest z kierunkiem nakazanym przez postęp i ludzkość wielkiego serca i przyjaźliwości, podbił sobie, gdzie stąpił serca wszystkich, mając zawsze na nędrze, utra-pienia i potrzeby każdego z poddanych ucho otwarte, serce otwarte i ręce otwarte. Stanowisko opuszczone w sile wieku przez Karola XV, myśmy obecnie zajęli, wstępując po złożonej przysiędze królewskiej; i na podstawie ustaw zasadniczych na tron obu królestw. Błagając dla nas, naszych rządów i naszego ludu łaski i wszechmocnej opieki Boga, wzięliśmy sobie za zadanie sprawować nasze rządy na pożytek i szczęście ojczyzny i dla dobra ludu i mamy niezłomne zaufanie, że lud szwedzki poprze nas tutaj swą wiernością i miłością. Wtedy i Bog użyczy naszym rzetelnym zamiarom swego błogosławieństwa i pozwoli, iż rządy nasze będą spokojne i szczęśliwe.

Oskar.

Axel, Bergstroin.

OŚWIATA LUDOWA.

Na oświatę ludową otrzymaliśmy od rozstającej się młodzieży szkolnej tal. 7 gr. 17 fen. 8.

Telegramy.

(Z biura Wolfa.)

* Paryż, 29 września. W mowie mianiej w czwartek w Grenoble oświadczył p. Gambetta, że Francya już od 45 lat szuka poparcia u pewnych klas towarzystwa i w tym leży przyczyna jej nieszczęść. Następnie po wycieczce przeciw uczuciowi konserwatystów, którzy udają, że chcą stworzyć liberalno-zachowawczą republika, prosił, aby rzeczywisci republikanie nie wierzyli tej komedii i przy najbliższych wyborach wystąpili przeciw wszystkim naczelnikom różnych monarchicznych stronnictw.

* Perpignan, 28 września. Zaszła dość zwawa utarczka pomiędzy hiszpańskim wojskiem pod jenerałem Baldrich, a karlistami pod dowództwem Seballosa. Karliści pobici zostali i poszli w rozsypkę ku francuskiej

Od 3^{go} października znajduje się mój skład
przy ulicy **Wilhelmowskiej Nr. 18**
vis-avis Hotelu Francuzkiego.

A. Stark. (4408)
Złotnik i Jubiler.

Wrocławsko-Warszawska
kolej żelazna
(Oddział pruski.)
Biuro rady nadzorczej Wrocławsko-Warszawskiej kolei żelaznej
(Pruski oddział) znajduje się od **1 października b. r. w**
Sycowie.
Berlin, dnia 28 września 1872.
Rada Nadzorcza.

Mieszkam teraz przy
Berlińskiej ul. Nr. 11
(4326) na pierwszém piętrze:
Ludwik Jaffé,
pod firmą **L. JAFFÉ junior.**

BANK

Leona Pilaskiego

w Berlinie

 **Behrenstrasse Nr. 56** 

pośredniczy pod warunkami bardzo przystępnymi w interesach giełdowych, jako to: w kupnie i sprzedaży walorów i ziemiopłodów, tak za gotówkę jako i na termin. Szczegółów udziela na żądanie listownie.

(3536)

Narodowe Towarzystwo zabezpieczenia bydła w Cassel.

Oddawszy panu **Wilhelmowi Wehl** w **Gdańsku** poddyrekeya naszego
wzrostu na prowincje Poznańską i Prusy zachodnie, donosimy o tem do publicznej
wiadomości.

Cassel, dnia 1 października 1872.

Dyrekeya
Fryderyk Selig. G. Thon.

Odwolując się na powyższe ogłoszenie, polecam reprezentowane przezemnie
Narodowe Towarzystwo zabezpieczenia bydła
wszystkim panom agronomom do zabezpieczenia zwierząt jako to: **konie, bydła ro-
gatego, świni i owce** przeciw **wszystkim** stratom, włącznie wynikłym przez
zarazę i nieszczęście. Szkody płacone będą w **całości** i poskonstatowaniu jak
najakuratniej i rzetelniej regulowane.

Wszelkiej żądanej informacji udzielamy jak najchętniej, i **we wszystkich do-
tąd nieobsadzonych miejscowościach Poznańskiego i Prus**
zachodnich osadzi się agentów.

Gdańsk, dnia 1 października 1872.

Poddyrekeya
Wilhelm Wehl.

(4396)

J. Kleszczyńskiego
handel wina i fabryka papierosów
przeniósł się
na Rynek pod Nr. 81 na 1^{sz}e piętro
o czém zawiadamiając Szanowną publiczność,
polecą się Jój laskawym względem. (4402)

1869 Amsterdam.	1869 Pilzno.	1869 Wittenberg.	1871 Eger.
		1871 Drezno.	





J. Paul Liebe,

aptekarz i chemik,
fabryka chemiczna,
DREZNO.
Fabrykaty:

Liebiga środek pożywny w formie rozpuszczalnej, (Nahrungsmittel in löslicher Form), **wyskok zupy Liebiga,** zastępuje pokarm matki, wyskok pożywny dla dzieci i dorosłych. Flakonik a 300,0 12 gr.

Czysty wyskok słodowy, nieodrobiony i skoncentrowany, doświadczony w skrofulach dzieci jako surogat tranu wiatrobianego, tak samo w kaszlu, chrypie, w ogóle w cięższych cierpieniach płucowych, gardłowych i płucowych. Flakonik a 280,0 10 gr. (560)

Pomadki z wysokoku słodowego w kartonach do noszenia przy sobie, używająca się jak wyskok słodowy, a cart. 2 i pół gr.

Wyskok słodowy z żelazem, (0,056 w łyżce stołowej) w słabości, braku krwi) rekonwalescencyj itd. Flak. a 280,0 12 gr.

Wyskok słodowy z chininą i żelazem (0,111 w łyżce stołowej) w wycieczeniu zarazem posilające i żywiąco działające. Flak. a 280,0 12 gr.

Wino pepsynowe (płyn trawiący), skoncentrowany, trwały rozczyń pepsyny. Smaczne to wino zastępuje w niestrawności lub nieregularnym trawieniu, brak płynu żołądkowego i usuwa przy konsekwentnem użyciu każdą nieregularność w trawieniu. Flak. a 150,0 15 gr.

Goście, słabości płuc, marnienie i wynędznienie dzieci.

HUILE de FOIE de SQUALE

Naturalny jodo-żelazysty Tran przygotowany przez Dra Delatré potworzony przez Paryską Akademię Medyczną i przez Paryską Komisję przemyślnego i delikatnego smaku. Drugi złoty, medal na wystawie. W Paryżu w aptece Pana Naudinat, rue de Jouy, 7. — Skład główny na Poznań w aptece Pana Dra Mankiewicza. (262)

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez ręki (merkuryusu). Leczy odziedziczoną ostraść krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczną w skroficznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzm, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nahrznięciu gruczołów chorobach zaraziowych nowych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Galleg Spießa i Mrozowskiego. W Krakowie w aptekach pp. I Trauczyńskiego i Rędyka. W Lwowie w aptece p. P. Mikołascha. W Brodach w aptekach pp. Kullak i Franzosa. W Rzeszowie w aptece p. Schaiter. W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza. W Botoszanach w aptece p. Schmeltz.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr. 12, u pana Girardeau d St. Gervais. [4387]

SZPRYCOWANIE BROU Woda Paryż - 150 g. - 100 g. - 50 g. - 25 g. - 10 g. - 5 g. - 2 g. - 1 g.

HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.

Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wyznaczył, **Pa Brou** Boulevard Magenta, 158, — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (2697)

HYDROCLYSE

Dobrze urządzoną, doskonałą (48-50)
lokomobilę i młocarnię
wypożycza się na dłuższy czas młócki za pośrednictwem
Friedländera komis. składu machin
WROCLAW, Salvatorplatz 3 i 4, I. piętro.

ASTMY

Duszność, chrypka, katarz zadaw-
niono i wszelkie cierpienia kanałów odde-
chowych ustępują po użyciu Rurek antiast-
matycznych p. Levasseura, 19 rue de la
Monnaie w Paryżu. [3888.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece Dr.
Mankiewicza, w Warszawie w składzie to-
warów aptecznych pp. Gallego i Spiessa.

Chemika dra Hauka
ononizowany

dorszowy tran watrobrian,
fl. po 12^{1/2}, sgr. w suchotach, cierpieniach
skroficznych itd. wielokrotnie doświadczony,
jest w Poznaniu do nabycia tylko u

Aptekarza nadwornego
Dra Mankiewicza.

(4266)

Dominium Czeszewo pod
Gołanczą wypożycza (4165)

młockarnia parowa
za godzinę pracy po 10 Złp.

Zarząd.

Machina parowa
o sile 12 koni wraz z kotłem
do gorzelnii u (4381)
Izydora Mehlich.



4 zarodne
tureckie kury,
o kruczym pierzu, z białymi
narostkami są na sprzedaż
w Dom. Marcelino

(4338)

członków, żganie w boku, kurcz łydkowy
leczy gruntownie
ekstrakt kompensacyjny.
Jedno natarcie sprawia już ulgę, a w krótkim czasie ustępują zupełnie cierpienia.
Cena 1 flasz: oryg. 1 tal. Do nabycia u mnie
tylko samego. (3928)

Karol Simon, weterynarz,
wynalazca Fluidu i opatent na nim sztuki
leczenia. — **Łesno**.

ZATWARDZENIE.
Biegły, gorczy,
lodajnik siły,
Isotermiczny.

REUMATYZM.
Jedyny,
Nerwiczny,
Leczący,
Łatwy.

W Dzieńcinie przy dworcu **Bojanowo** rozpocznie się dnia 5 października b. r. (4394)

R. Goepfner.

ET DÉPURATIVES
55 Bd. Sébastopol
DOZA POTRZEBNA
DO PRZECZYSZCZENIA
BIERZ SIĘ KECAJĄC SIĘ SPAĆ
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA
WOLNEGO STOLCA
PRZY JEDZENIU



Przerabca
fabrykacji

ZDROWIE

W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza; we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolasch i Ruchera; w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach w aptece p. M. Kulak i u p. Franzos. (1273)

SYROP
z czerwonych pomarańcz
maltańskich (4389)
przygotowany przez p. DEJARDIN, 27,
ulica Richer w Paryżu jest napojem bar-
dzo ciekawym, przyswajającym się nien-
dziej.

Wanym podczas upałów letnich, na ba-
lach, wieczorach i w teatrach.
Dostać można w Poznaniu w cukierni P.
S. Sobieskiego i w magazynie korzennym
P. T. Łużńskiego.

Bez medycyny.

kasyera

Cierpiący na
piersi i płuca
znajdą bardzo prostym sposobem i nawet w przypadkach przez lekarzy za nie do uleczenia uznanych **radikalną ulgę** w swych cierpieniach (4391)

Bez medy

ści udzieli ekspedycja Dz. Poznańskiego pod Nr. **4253.**

Rządzca gospodarczy, poszukuje miejsca od 1 października lub z raz. Blizsza wiadomość w Exp. Dziennika pod lit. **J. H.** (4276)

Przem. Włoszanie

Ogrodowczyka,
który już w ogrodach pracował.
Osobiste przedstawienie konieczne.

Bez medycyny. **Płciowe** choroby skórne i nerwowe (mokrazenie w łóżku, choroby miodowa, epilepsja, boleści mlecza, impotencja), leczy także listownie grun. townie i predko lekarze specjalyści dr. med. **Cronfeld**, w Berlinie, Carlstrasse 22.

Petroleum (3508)
 W handlu i restauracji **L. Kurnatowskiego i Sp.** można znaleźć od 1 Października r. b. miejsce **kuchcik** (4382)
 w orgl. skrzynkach z 2 blaszankami, w beczkach około 250 fnt. i pojedynczo poleca za stosownym wynagrodzeniem za naukę.
 Donoszę Szanownej Publiczności, że mam

J. N. Leitgeber.
()
Anriels rejuv
(4406)

Angielski Nożyce
do strzyżenia bydła
które każdy sobie sam może ostrzyć, jakoteż
noży do takowych poleca po bardzo tanich
cenach. (4399)
G. B. J.

C. Preiss, ul. Wrocławsk. 2.
NOŻYCE DO STRYŻYBY BYDŁA da-
 wniejszej konstrukcji także się tam ostrza-
 kują.

Kurs papierów na giełdzie. Berlin, dnia 28 września 1872.																															
Akcyje zakładowe kolei żelaznych.				Krajowe obligacye pierwotne.				Górnośl. starog. pozn. 4				Warszaw. wiedz. II em. 5				Aust. losy z 1858 5				Stowarzysz. dyskont. 4				319 ¹ / ₂ pl.							
Akwizgrau-mastrych. 4				45 ¹ / ₂ pl.				Akwisgr.-mastr. I emis. 4 1/2				89 pl.				Półn.-niem. pożycz. 5				100 ¹ / ₂ pl.				120 żąd.							
Perlińsko-gorzelska 4				104 ¹ / ₂ pl.				dito II emis. 5				99 pl.				Dobrow. pożycz. 4 1/2				90 ¹ / ₂ pl.				Hamburg. bank handl. 4				123 pl. i żąd.			
dito z pierwsz. pań. 5				107 pl.				dito III emis. 4 1/2				99 pl.				Pożyczka państw. z r. 1859 5				75 ¹ / ₂ pl.				Gotajski bank kredyt. 4				124 ¹ / ₂ żąd.			
Berl.-poczd.-magdeb. 4				157 ¹ / ₂ pl.				Wsch.-prus. kol. połudn. 5				100 ¹ / ₂ pl.				Oblięgi długu państwa 3 1/2				76 ¹ / ₂ pl.				Hanowerski bank 4				109 pl.			
Perlińsko-szczecińska 4				186 pl.				dito litera B. 5				100 pl.				Prem. pożycz. państw. z 1855 3 1/2				76 ¹ / ₂ pl.				Heski bank 4				95 pl.			
Zeska kolej zachodn. 4				111 ¹ / ₂ pl.				Kol. po praw. brzeg. Odr. 5				101 żąd.				Listy zast. wsch. prus. 3 1/2				63 ¹ / ₂ żąd.				Królewiecki bank stow. 5				112 pl.			
Halla-zóraw.-gubensk. 4				66 ³ / ₄ pl.				Berlińsko-gorzelska 5				97 ¹ / ₂ pl.				Pomorskie listy zastaw. 3 1/2				96 ¹ / ₂ pl.				Kwilewiecki i Sp. bank 5				113 ¹ / ₂ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5				86 pl.				Berl.-poczd.-magdeb. 5				101 ¹ / ₂ pl.				dito 4				84 ¹ / ₂ pl.				Magdeb. stow. bankowe 4				121 pl.			
Kol. po praw. brz. Odry 5				129 ¹ / ₂ pl.				lit. A i B. 4				89 ¹ / ₂ pl.				dito 4				93 ¹ / ₂ pl.				Magdeb. stow. melker. 4				131 ¹ / ₂ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5				128 ¹ / ₂ pl.				lit. C. 4				89 ¹ / ₂ pl.				dito 4				94 ¹ / ₂ pl.				Magdeb. bank pryw. 4				107 ¹ / ₂ pl.			
Marchijsko-poznańska 4				58 pl.				lit. D. 5				98 ¹ / ₂ pl.				dito 4 1/2				99 pl.				Meinigski bank kredyt. 5				159 ¹ / ₂ pl.			
dito z pierwsz. pań. 5				82 ¹ / ₂ pl.				Koloń. - mind. I emis. 4 1/2				98 żąd.				Poznańskie (rowe) 3 1/2				83 pl.				Austriack. zakład kred. 5				202 ³ / ₄ pl. - 204 pl.			
D. Inoszlaz.-march. 4				94 ¹ / ₂ pl.				dito II emis. 4				102 pl.				Szląskie 3 1/2				83 pl.				Anstr.-niemiecki bank 4				127 ¹ / ₂ pl.			
Górnoszlaz. kol. lit. A.C. 3 1/2				218 ¹ / ₂ pl.				dito III dito 4				89 ¹ / ₂ pl.				Zachodnio-pruskie 3 1/2				80 ¹ / ₂ pl.				Wschodnio-niem. bank 5				109 pl. i żąd.			
dito lit. B. 3 1/2				196 pl.				dito IV dito 5				89 pl.				dito nowe 4				81 ¹ / ₂ pl.				Pomors. bank rye. 4				114 ¹ / ₂ pl.			
Wschodniopruska kol. południowa 4				45 ¹ / ₂ pl.				Marchijsko-poznańska 4				101 ¹ / ₂ żąd.				dito 4				82 ¹ / ₂ pl.				Poznań. bank prowinc. 4				114 pl.			
dito z pierwsz. pań. 5				69 ¹ / ₂ pl.				Magdeb.-halbersztacka 4 1/2				97 ¹ / ₂ pl.				dito 4				89 ¹ / ₂ pl.				Pruski bank akcyjny 5				245 ¹ / ₂ pl.			
Nadrenska 4				172-3 pl.				dito z r. 1865 4 1/2				97 ¹ / ₂ pl.				dito 4				90 ¹ / ₂ pl.				Pruski bank akc. centr. 5				132 pl.			
dito z pierwsz. pań. 5				172 ¹ / ₂ pl.				dito z r. 1870 5				100 ³ / ₄ pl.				Lelecko-orelska 5				93 ¹ / ₂ pl.				Prowinc. stow. dyskont. 4				173 pl.			
dito lit. B. 4				— pl.				Górnoszlazka litera A. 4				— pl.				Lelecko-woroneńska 5				91 ¹ / ₂ pl.				Szląskie stowarz. bank. 4				173 pl.			
Starogardzko-poznańsk. 4 1/2				99 ¹ / ₂ pl.				dito litera B. 3 1/2				80 pl.				Kozłowsk.-woroneńska 5				94 ³ / ₄ pl.				Akc. szląsk. kred. b.n.gr 4				103 ¹ / ₂ pl.			
Bizesko-kijowska 5				74 ³ / ₄ pl.				dito litera C. 4				89 pl.				Kursko-Charkowska 5				89 pl.				Szeceń. bank stowarz. 4				—			
Bizesko-grajewska 5				40 ¹ / ₂ pl.				dito litera D. 4				89 pl.				Kursko-Kijowska 5				93 ¹ / ₂ pl.											
Galicyjska Ludwika 5				107 ¹ / ₂ pl.				dito litera E. 3 1/2				82 pl.				Lwowsko-czerwiejows. 5				71 pl.											
Aust.-franc. kolej pań. 5				200 ¹ / ₂ - 199 ¹ / ₂ - 200 ¹ / ₂				dito litera F. 4 1/2				99 ¹ / ₂ pl.				Moskiewsk.-riańska 5				96 ¹ / ₂ pl.											
Aust. półn. zachodnia 5				130 ¹ / ₂ - 29 ¹ / ₄ - 30 ¹ / ₂ pl.				dito litera G. 4 1/2				98 żąd.				Moskiewsk.-smoleńska 5				93 ³ / ₄ pl.											
dito kolej Rudolfa 5				81 ¹ / ₂ pl.				dito litera H. 4 1/2				98 ¹ / ₂ żąd.				Aust.-franc. kolej 3				286 pl.											
dito kolej połudn. 5				127 ¹ / ₂ pl.				Górnoszl. brzeg.-niska 4 1/2				— pl.				Węgiers. kolej wschod. 5				72 ¹ / ₂ pl.											
Węgiersko-galicyjska 5				— pl.				dito koźło-bogumiń. 4				94 pl.				Riazańsko-koźłowska 5				94 ¹ / ₂ pl.											
Warszawsko-wied. 5				— pl.				dito III emisja 4 1/2				99 ¹ / ₂ żąd.				Szujsko-ianowska 5				93 ¹ / ₂ pl.											
Warszawsko-wied. 5				89 ¹ / ₂ pl.				dito IV emisja 4 1/2				99 ¹ / ₂ pl.				dito mała 5				— żąd.											
Elbiety kolej zachod. 5				114 ¹ / ₂ pl.				dito I emisja 5				101 ¹ / ₂ pl.				Warszawsk.-wied. II em. 5				94 ¹ / ₂ pl. i żąd.											
Wrocławsko-warszawa. 5				74 pl.				dito IV emisja 5				101 ¹ / ₂ pl.				dito małe 5				94 pl.											